6 stron

Cena 5 zł

KURIER SPORTOWY

Ilustrowany tygodnik ogólnopolski

ROK II | Bydgoszcz — Poznań — Łódź — Kraków — Warszawa, dnia 26 maja — 1 czerwca 1946 r. | NR 21

ŁODZIE NA STARCIE

Rywalizacja BTW - KKW — Sukces młodocianych BTW — 40-lecie krakowskiej „Wisły"
Haniebne porażki reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Warszawy w Berlinie

BYDGOSZCZ. Na torze wioślarskim w Brdyujściu odbyły się regaty otwarcia sezonu z udziałem wszystkich klubów bydgoskich. Regaty wykazały, że na tutejszym terenie rywalizują ze sobą KKW i BTW. KKW zaprezentował dobre przygotowanie swoich załóg, osiągnąwszy zwycięstwo w najciekawszych biegach — w czwórkach wyścigowych i w ósemkach. Szczęśliwsze wylosowanie zasłoniętych od silnego wiatru torów również odegrało w zwycięstwie kolejarzy pewną rolę. Tor wyścigowy skrócono do 1000 m, żeby nie „zrywać" zawodników w tym pierwszym starcie. Zastosowano także lotny start. Organizacja zawodów dość sprawna.

Należałoby sobie jednak życzyć, aby w przyszłości nie wpuszczano ani parowców, ani kajaków i pływaków na tor. Wywiera to bardzo ujemne wrażenie.

Osiągnięte wyniki nie decydują oczywiście o przewadze tego czy innego klubu Pierwsze jednak porównanie sił wykazało, że KKW nie zamierza bynajmniej ustąpić z zajętej w zeszłym roku pozycji i BTW będzie musiało pracować z całą solidnością, żeby nie narazić swych chlubnych tradycji na szwank.

Szczegółowe wyniki regat przedstawiają się następująco:

Bieg I-szy — ósemki półwyścigowe nowicjuszy:

I-sze miejsce — Kolejowy Klub Wioślarski w czasie 4:10,2, osada w składzie: Zaremba, Cieśliński Ciemny, Wojtyś, Janiak, Mazurkiewicz, Borowicz, Marchewka — sternik Olszewski.

II-gie miejsce — Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w czasie: 4,11.

Bieg II-gi — dwójki długie panów:

Startują: Harc. Dr. Żegl. walkower czas 5:23. Pocztowy Klub Sportowy — wycofany.

Bieg III-ci — czwórki wyścigowe

I-sze miejsce — Kol. Kl. Wiośl. w czasie 3:38,2 — w składzie: Drążkowski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński, sternik Czarkowski.

II-gie miejsce: BTW w czasie 4,22 — w składzie: Dondajewski, Zawadzki Stefaniak, Grobelny sternik.

III-cie miejsce BTW czas 4,22,6, IV-te miejsce KKW w czasie 4:28,2.

Bieg IV-ty — czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18-tu.

I-sze miejsce Szkolny Kl. Sport. Kopernik w czasie 4:26 — osada w składzie: Lankiewicz, Pankowski, Szymański, Kawalec, sternik Jaracz.

II-gie miejsce — BTW w czasie 4:26,7, III-cie miejsce Harc. Dr. Żegl. w czasie 5:22.

Bieg V-ty — czwórki półwyścigowe pań.

I-sze miejsce KKW w czasie 4:48, w składzie Jakubowska, Bandkowska, Hejnowska, Szymkowiak, sternik Olejniczak.

II-gie miejsce BTW w składzie: Kaszubowska, Werdicka, Myszkowiak, Michalska, sternik Polakowska.

III-cie miejsce BTW w czasie 4:52, IV-te miejsce Poczt. Kl. Sport. Sekcja Wodna.

VI-ty bieg — jedynki półwyścigowe panów

I-sze miejsce BTW w czasie 5:02 Papis, II-gie miejsce Poczt. Kl. Sport. Sekcja Wodna w czasie 5:19 — Wyrzykowski.

VII-my bieg — czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

I-sze miejsce BTW w czasie 4:5, w składzie: Gaca, Kocerka, Kufel, Wojnarowski, sternik Ko[illegible].

II-gie miejsce Kol. Kl. Wioślarski w czasie 4:5,6 osada pierwsza.

III-cie miejsce Poczt. Kl. Sport. Sekcja Wodna.

IV. miejsce Kol. Klub Wioślarski w czasie 4:17,8 osada druga

V-te miejsce Kolejowy Klub Wiośl. w czasie 4:20 osada trzecia,

VI-te miejsce Harc. Dr. Żegl. czas nienotowany.

Bieg VIII-my — dwójki długie pań walkower Poczt. Kl. Sport. obsada: Drzewińska Baranowska.

Bieg IX-ty — Dwójki podwójne panów

I-sze miejsce BTW w czasie 5:1, w składzie: Papis, Kaźmierczak, sternik

II-gie miejsce Poczt. Kl. Sport. Sekcja Wodna,

Bieg X-ty — ósemki półwyścigowe młodzieży do lat 18-tu

I-sze miejsce BTW w czasie 3:50, w składzie: Mazalski, Siemianowski, Czyżnowski, Rauszel, Kłosowski, Piętkowski, Jaskulski Sętkowski, sternik Szyperki.

II-gie miejsce Kol. Kl. Wiośl. w czasie 4:3,3,

Bieg XI-ty — ósemki wyścigowe

I-sze miejsce Kol. Klub Wioślarski w czasie 3:25, w składzie: Drążkowski, Parzysz, Czarnkowski, Chodziński, Buhl, Nowak, Buzalski, sternik Ciesielski,

II-gie miejsce BTW w czasie 3:28,6.

W biegu czwórek półwyścigowych młodzieży do lat 18-tu zdyskwalifikowano osadę SKS Kopernik za start w niej zawodnika powyżej lat 18-tu (Szymański), przyznając zwycięstwo osadzie BTW.

Organizatorem regat był Kolejowy Klub Wioślarski — Bydgoszcz. Komisja sędziowska w składzie: Przewodniczący — dyr. Czajkowski, Członkowie: Geleciński, Kozłowski, Rygal, Niewitecki, Arbiter: dr Jabłoniowski, Starter Figurski.



Zwycięska czwórka pań BTW z Polakówną (zwrócona tyłem) na sterze

Zwycięstwo Bydgoszczy nad Toruniem 95:69

Na boisku miejskim w Toruniu w obecności 800 widzów odbyły się zawody lekkoatletyczne reprezentacji seniorów. Przekonywujące i piękne zwycięstwo odnieśli reprezentanci Bydgoszczy. W 16 konkurencjach Toruń zajął tylko 5 pierwszych miejsc. Po defiladzie zawodników nastąpiło powitanie. W imieniu Bydgoszczy przemówił ob. Gołębiewski przewodniczący WSS Pom. OZLA a w imieniu Torunia Miejski Kom. WF i PW ppor. Danielewski. Niespodziankę sprawili Mućko, Buhl, Szarowski i Danowski w sztafecie 4×100 uzyskując najlepszy powojenny wynik 46,4. Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach. Wyniki poniżej:

100 m — 1. Danowski (B) 11,1; 2. Dunecki (T) 11,5; 3. Buhl (B) 11,6.

200 m — 1. Danowski 23,4; 2. Dunecki 23,5; 3. Buhl 23,6.

400 m — 1. Szarowski (B) 55,0; 2. Nowak (B) 55,2; 3. Mrowiński (T) 57,0.

800 m — 1. Nowak (B) 2,22; 2. Kubis (B) 2:22,2; 3. Mrowiński.

1500 m — 1. Chełminiak (T) 4:35; 2. Kempiński (B) 4,37; 3. Pawłowski (T).

5000 m — 1. Szyperski (B); 17:04; 2. Kurowski (B) 17,07; 3. Paliński 17:28,8.

Skok w dal: 1. Dunecki (T) 6,19; 2. Lewandowski (T) 6,16; 3. Buhl (B) 5,86.

W zwyż: Lewandowski (T) 1,63; 2. Sikorski (B) 1,58; 3. Zaremba 1,53.

Trójskok: 1. Felchnerowski (T) 11,45; 2. Kowalski (T) 11,21; 3. Szarowski (B) 10,89.

O tyczce: 1. Kurdelski I (B) 3,20; 2. Kurdelski II (B) 2,80; 3. Jachniewicz (T) 2,70.

Dysk: 1. Dunecki (T) 36,85; 2. Mikrut (B) 33,95; 3. Górecki (B) 32,31.

Kula: Górecki (B) 11,14; 2. Wieczorkiewicz (T) 10,71; 3. Kleśneder (B) 10,70.

Oszczep: 1. Mikrut Fr (B) 47,94; 2. Mikrut A. (B) 45,79; 3. Nielipowicz 37,30.

Młot: 1. Masłowski (B) 41,27; 2. Więckowski (B) 41,08; 3. Sobecki (T) 36,85; sztaf. 4×100 Bydgoszcz (Mućko, Buhl, Szarowski,, Danowski 46,4; 2. Toruń 48,0.

Sztafeta olimp. Bydgoszcz (Kubis, Szarowski, Buhl, Danowski 3:47,2; 2. Toruń 3:56,1.

Cz. Mr.

BKS „Polonia" na czele pomorskiej klasy A

Sympatycy Polonii i zwolennicy piłki nożnej z niecierpliwością oczekiwali wyniku z meczu Chojniczanka—Brda, który miał zadecydować o stanie tabeli pomorskiej klasy A. Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, Brda przegrała w Chojnicach z tamtejszą Chojniczanką 3:0 (2:0). Mecz zgromadził na boisku rekordową ilość ludzi (ok. 3.000). Gra miała przebieg dramatyczny, chodziło bowiem o każdą piłkę. Ofiarność i ambicja gospodarzy nie poszła na marne, mimo że goście przeważali techniką i rutyną; przegrali zasłużenie.

(Pierwsza rubryka oznacza stosunek punktów, druga — stosunek bramek).

1. BKS „Polonia"	10:4	—	18:7
2. KKS „Brda"	10:4	—	23:12
3. „Pomorzanin" Toruń	8:6	—	22:14
4. KKS „Wisła" Grudziądz	6:8	—	19:16
5. „Cuiavia" Inowrocław	5:9	—	13:16

Na dalszych miejscach znajdują się KKS „Chojniczanka", KS „Orlęta" — Aleksandrów i „Pałuczanka" ze Żnina.

Pomorskie drużyny staną wkrótce do walki: KKS „Brda" rozegra mecz w Inowrocławiu z KKS „Cuiavią", BKS „Polonia" zmierzy się w Toruniu z ambitną jedenastką KKS „Pomorzanin".

„Zryw" Toruń — „Zryw" Chełmża 9:7

W Chełmży w sali Concordii toruniacy odnieśli nieznaczne zwycięstwo nad miejscowymi. Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze papierowej Grabowski pokonując na punkty Czarneckiego. Sędziował w ringu i na punkty Chrościński z Torunia. Widzów 850.

W czwartek 30 bm. odbędzie się w Gnieźnie mecz hokeja na trawie pomiędzy gnieźnieńską Stellą i Pomorzaninem z Torunia.

WARSZAWA. Po zakończeniu oficjalnej części konferencji ogólnopolskiej dziennikarzy i sprawozdawców sportowych, odbyło się zamknięte zebranie dziennikarzy, którzy postanowili powołać do życia Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Związku Zawodowym Dziennikarzy RP. Wybrano Komitet Wykonawczy tymczasowego Zarządu Klubu w składzie red. red.: Dall Zygmunt, Reksza Aleksander i Trojanowski Edw. Ten ostatni został wybrany jako delegat Klubu do Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Dziennikarzy RP. przy układaniu statutu Klubu.

Ogólnopolska konferencja dziennikarzy sportowych

Powstanie Klubu Dziennikarzy i Sprawozdawców Sportowych

WARSZAWA. Z inicjatywy Państwowego Urzędu WF i PW odbyła się w Warszawie w sali Stadionu WP Ogólnopolska Konferencja Dziennikarzy i sprawozdawców sportowych. Na Zjazd przybyło 34 dziennikarzy z różnych miast Polski. Państwowy Urząd WF i PW był reprezentowany przez dyr. inż. Tadeusza Kuchara, płk. Zadrzyńskiego i ppłk. Górnego-Wieczorka. Państwową Radę WF i PW reprezentował dr Gilewicz.

Zebranie zagaił dyr. Kuchar, witając pierwszy powojenny Zjazd prasy sportowej, po czym uczczono pamięć zmarłych i poległych dziennikarzy jedno-minutową ciszą.

Płk. dr Gilewicz przemawiając w imieniu Państwowej Rady WF i PW podkreślił doniosły fakt powołania do życia wymienionej Rady, która będzie odgrywała rolę sejmu WF i sportu. Współpraca Rady z prasą jest konieczna. Zarówno jedna jak i druga mają za zadanie popierać poczynania Państwowego Urzędu WF i PW, rozpoczynającego pracę w dość ciężkich warunkach.

Po przemówieniu płk. Gilewicza, płk. Zadrzyński zapoznał zebranych ze strukturą organizacyjną Państwowego Urzędu WF i PW. Zadaniem organizowanego Urzędu i główną wytyczną jego pracy jest umasowienie WF i sportu i udostępnienie WF i sportu wszystkim obywatelom. Nie znaczy to jednak, że PUWF nie będzie starał się o podniesienie poziomu samego sportu. Państwowy Urząd WF i PW chce jednak zbudować zdrowy podkład i fundament pod sport wyczynowy. Tylko na zdrowym fundamencie będzie można podnieść poziom naszych wyników.

WF i sport rozpowszechnia się na wieś, tworzy się wojewódzkie i powiatowe urzędy WF i PW. Praca jest powiązana z organizacjami społecznymi, młodzieżowymi, związkami zawodowymi, Samopomocą Chłopską itd. Obok czynnika fachowego, ogromną rolę grać będzie czynnik społeczny. Największe obecnie trudności — to brak kadr wykwalifikowanych instruktorów. Dlatego PUWF chętnie przyjmuje wszystkich fachowców WF i sportu do pracy, zarówno wojskowych jak i cywilnych. To ostatnie jest inowacją, gdyż w przedwojennym PUWF-ie wszystko było oparte na pracy wojskowych.

Referat sprawozdawczy i programowy wygłosił dyr. Kuchar. W jasny i rzeczowy sposób zostało przedstawione zebranym to wszystko, co PUWF do tej pory zrobił i to co zamierza przeprowadzić w najbliższej przyszłości. Program przyszłych prac jest bardzo bogaty. Jedenaście obozów dla młodzieży (5.000 chłopców i 1.000 dziewcząt) w lecie br. Kurs w czerwcu rb. dla 250 uczestników akcji obozowej, kursy dokształcające i przeszkalające własny personel, kursy dla juniorów we wszystkich gałęziach sportu, kursy dla zawodników zaawansowanych, bataliony młodzieży dla odbudowy Warszawy oraz cały szereg innych doniosłych prac, które w całości tworzą na prawdę imponujący program, którego godnym ukoronowaniem byłoby zorganizowanie olimpiady w 1956 r. przez Polskę (wniosek taki będzie wniesiony do Międzynarod. Komitetu Olimpijskiego).

Współpraca PUWF-u z organizacjami młodzieżowymi, KCZZ, Związkiem Samopomocy Chłopskiej itp. układa się jak najpomyślniej.

Zostaną stworzone wzorowe ośrodki WF w kilku wsiach i fabrykach. Największy nacisk położony będzie na szeroką akcję obozową i kursów wyszkoleniowych dla kadr instruktorskich, których brak odczuwa się na każdym kroku.

Po referacie nagrodzonym gorącymi oklaskami przez zebranych dziennikarzy, uczestnicy konferencji udali się na Bielany, celem zwiedzenia kompleksu gmachów dawnej Akademii WF, która częściowo po odremontowaniu będzie już uruchomiona na jesieni.

Zorganizowanie Okręgu Bydgoskiego Zw. Robotniczych Stow. Sportowych

BYDGOSZCZ. Na odbytej w dniu 19 bm. konferencji okręgowej postanowili delegaci robotniczych klubów sportowych utworzyć okręg bydgoski ZRSS i wybrali zarząd okręgowy w następującym składzie: przewodniczący — Stanisław Lehmann z KS ZWM Zryw w Bydgoszczy; I wiceprzewodniczący — Stanisław Górkiewicz z Kom. Woj. OM TUR w Bydgoszczy, II wiceprzewodniczący — Stanisław Włosek z KKS Pomorzanin w Toruniu, sekretarz — Edmund Zieliński z KKS Brda w Bydgoszczy, z-ca sekretarza — Maksymilian Cybulski z KKS Brda w Bydgoszczy, skarbnik — Teodor Świerczyński, dyrektor Banku Społem w Bydgoszczy, referat propagandowy — Kazimierz Chyła z Woj. Kom. OM TUR w Bydgoszczy, członkowie zarządu — Adam Cichaczewski z RKS TUR w Grudziądzu, Zygmunt Kuźmiński z OM TUR we Włocławku, Władysław Rogowski z KS Cuiavia ZWM w Inowrocławiu i Edward Kopczewski z Woj. Zarządu ZWM w Bydgoszczy. Wybrano również okręgową komisję rewizyjną w składzie: przewodniczący Henryk Łukasiewicz z OKZZ w Bydgoszczy, członkowie Jan Boberski z ZWM w Bydgoszczy i Jerzy Bogdanowicz z OM TUR w Bydgoszczy, zastępcy — Zygm. Gajewski z KKS Wisła w Grudziądzu i Edward Żak z KKS Pomorzanina w Toruniu.

Cecilia Colledge wygrywa mistrzostwo w jeździe figurowej na lodzie.

LONDYN. W Londynie na sztucznym lodowisku w Wembley Pool, zostały rozegrane mistrzostwa Anglii w jeździe figurowej na lodzie. W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył znany przedwojenny łyżwiarz Graham-Sharp, w konkurencji żeńskiej zwyciężyła Cecilia Colledge, będąca nieprzerwanie mistrzynią od roku 1935. W jeździe parami tytuł mistrzowski zdobyło rodzeństwo Siverthorne.

KURS PRZODOWNIKÓW I PRZODOWNIC OBOZOWYCH

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW komunikuje, że w pierwszych dniach czerwca zostanie uruchomiony na Bielanach w CIWF-ie kurs przodowników i przodowniczek akcji obozowej. Kurs obsyłają: KCZZ, ZWM, OM TUR, „Wici", ZMD, ZHP i Samopomoc Chłopska.

Kandydaci i kandydatki winni zgłaszać się na kurs za pośrednictwem macierzystych organizacji.

CZARNI—STELLA 1:0 (1:0)

Mecz rozegrany przy wielkim zainteresowaniu i niemniejszym napięciu nerwowym toczył się bardzo zawzięcie. Na ogół lepiej wychodziły ataki Czarnych. Zawodnicy Stelli dobrze zagrywali w polu, lecz pod bramką wykazali brak dyspozycji strzałowej. Wewnętrzne nieporozumienie tej drużyny uniemożliwiły koordynację gry. W turnieju pierwsze miejsce zajęli Czarni — Poznań przed Stellą — Gniezno, KKS — Gniezno, Lechia — Poznań, Cukrownia — Środa i Gimnazjalnym KS. Sędziowali: Frankiewicz, Zieliński, Polcyn R., Paczkowski T. i Paczkowski S. Po ukończonych zawodach prezes Piękniewski wręczył uczestnikom dyplomy, a drużynie Czarnych puchar wędrowny.

Piłka nożna w Poznaniu

POZNAŃ. Ostatnie spotkania o mistrzostwo klasy A Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyniosły następujące rezultaty: Warta—Admira: 1:1 (1:1). Do spotkania z dotychczasowym leaderem tabeli Warta wystąpiła w osłabionym składzie. Gra stała na dobrym poziomie, przy czym Admira braki techniczne nadrabiała ambicją i ofiarnością. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. Bramkę dla Warty uzyskał Nawrot, dla Admiry — Nowakowski. Sędziował zbyt drobiazgowo ob. Wasilewski. Widzów przeszło 3.000 osób.

RKS „SAN" — KKS „Leszno" — 4:1 (3:1). Niespodziewane zwycięstwo odniósł SAN nad ambitnie grającym KKS-em. Gra żywa, na dość dobrym poziomie technicznym, obfituje w liczne momenty efektowne. Atak „Sanu", dysponowany strzałowo uzyskał bramki przez Walichnowskiego 2, Chudziaka i Fraszczaka. Honorowy punkt dla kolejarzy uzyskał Jenkowiak. Sędziował ob. Bukowiecki dobrze.

KKS (Poznań) — Zjednoczeni (Poznań) 7:1 (2:1). Zasłużone i pewne zwycięstwo KKS-u, który tym samym objął zdecydowane prowadzenie w tabeli II-giej grupy. Bramki strzelili dla KKS-u Atłasiński i Anioła po dwie, Białas, Preja i Polka po jednej. Jedyny punkt dla Zjednoczonych padł w pierwszej połowie ze strzału Sikory.

„Zryw" Bydg. — „Pomorzanin" Toruń 10:4

TORUŃ. W sali Domu Harcerza przy licznym zainteresowaniu publiczności „Zryw" odniósł wysokie zwycięstwo nad kolejarzami. Poniżej wyniki walk (na pierwszym miejscu zrywowcy):

Waga kogucia: Borowicz przegrał w 2 min. do Bulera. W piórkowej Lewandowski nie rozstrzygnął z Zielińskim, staczając 20-minutową najpiękniejszą walkę wieczoru. W lekkiej Perski wygrał błyskawicznie w 3 min. z Dudkiem. Waga półśrednia: Majchrzak po 20 min. walki nie rozstrzygnął ze Ślazkim. Średnia: Czupryński wygrał w 11 min. przez poddanie się Łobody. W półciężkiej Smeja wygrał w pierwszej sek. ze Szulcem.

Arbitrem był Felchnerowski z Torunia.

Z całej Polski

Koszykówka — Siatkówka

BYDGOSZCZ. W niedzielę odbyło się na boisku fabrycznym firmy „Leo" spotkanie siatkówki i koszykówki pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego RKS TUR Łódź a KS „Zjednoczenie" Bydgoszcz. Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie i zgromadziło na boisku wielką liczbę miłośników sportu. Drużynę łódzką powitał kierownik sekcji sportowej KS „Zjednoczenie" dyr. Płoński, wręczając kapitanowi drużyny piękną wiązankę kwiatów. Po powitaniu drużyny przystępują do zawodów, które rozpoczyna zespół gospodarzy. Po pięknej i zaciętej grze pierwszego seta wygrywa drużyna KS „Zjednoczenie" w stosunku 15:9. Po zmianie pól, prowadzenie przejmują zawodnicy RKS TUR „Łódź", wygrywając drugiego seta w stosunku 15:6. Wśród graczy widać zdenerwowanie. Następuje decydująca walka, która kończy się zwycięstwem KS „Zjednoczenie" 15:8, ustalając wynik spotkania 2:1 dla KS „Zjednoczenie". Najlepszym na boisku był kapitan drużyny łódzkiej Skrocki. Sędziował bardzo dobrze p. Miszczuk z Bydgoszczy. Po przerwie, w czasie której spotkanie towarzyskie siatkówki rozegrały panie, drużyny RKS TUR „Łódź" i KS „Zjednoczenie" rozegrały mecz koszykówki. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych swych składach. W zespole KS „Zjednoczenie" udział wzięli trzej reprezentanci Polski w koszykówce. Spotkanie było bardzo interesujące i zakończyło się wynikiem remisowym 28:28. Do przerwy prowadziła drużyna RKS TUR „Łódź" w stosunku 15:11. Gra na wysokim poziomie. Sędziowali: p. Miszczuk i kpt. Przeździecki. (Pch)

Piłkarze Ziem Odzyskanych w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ (tel. wł.) W niedzielę, 20 bm. bawiła w Grudziądzu drużyna Olimpii Elbląg, rozgrywając towarzyskie spotkanie piłkarskie z tutejszym GKS. Po grze ciekawej stojącej na średnim poziomie zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Grudziądza w stosunku 2:0 (1:0).

Pierwsza połowa gry wyrównana, w drugiej natomiast przewaga GKS. Grudziądzanie przewyższyli przeciwnika techniką. Pierwsza bramka padła w 7 min. ze strzału Kruczkowskiego. Drugą bramkę zdobył pięknym strzałem w 20 min. w drugiej połowie Nawrocki. W drużynie grudziądzkiej wyróżnił się prawy pomocnik Smikowski. Sędziował ob. Nawrocki. W przedmeczu juniorzy GKS zremisowali z KKS Wisła 2:2 (1:1).

Pogoń za „lisem"

Klub motocyklowy Unia w Poznaniu zorganizował ubiegłej niedzieli bieg tzw. gonitwę za „lisem". Na starcie stawiło się 81 motocyklistów. Wytrawnym „lisem" okazał się Aleksander Tyrała, który drogą na Swarzędz, Paczkowo, Sarbinowo, Gwiazdowo i Kostrzyń ukrył się w okolicy Pobiedzisk (około 100 km od Poznania). Do jamy „lisa" dotarło 30 zawodników, lecz sukces był połowiczny, gdyż dotarli oni do kryjówek niewłaściwą trasą. Jedynym zawodnikiem, który szedł śladami „lisa" był L. Kościelski, który jednak miał pecha, gdyż odnalazł lisa po zamknięciu konkursu.

Turniej szermierczy odłożony

ŁÓDŹ. Zawody szermiercze o „Puchar Śląski", które miały się odbyć w dniach 25 i 26 bm. zostały odłożone z powodu braku sali. Okazało się bowiem, że sala jest zajęta w związku z Wszechpolskim Zjazdem Delegatów YMCA. Zawody szermiercze odbędą się w dniu 30 bm. i będą trwały przez cały dzień (rano rozgrywki w szpadzie, a po południu w szabli).

Wielki zlot sportowy OM TUR woj. łódzkiego

ŁÓDŹ. W czasie Zielonych Świątek odbędzie się w Łodzi wielki zlot sportowy OM TUR województwa łódzkiego. Impreza będzie miała miejsce na stadionie ŁKS-u. W pierwszym dniu przewidziany jest turniej 22 drużyn Turowych piłki nożnej oraz turniej w grach sportowych — w siatkówce i koszykówce. W drugim dniu — dokończenie turnieju piłki nożnej oraz zawody lekkoatletyczne, a więc — bieg na przełaj, bieg na 100 m dla mężczyzn i kobiet, skok wzwyż dla mężczyzn i kobiet. Każdy zawodnik, który osiągnie wyznaczone minimum, uzyska punkt dla swojej drużyny. Tak np. w skoku wzwyż zostało określone minimum 120 cm, w turnieju gier sportowych wezmą przypuszczalnie również udział Cracovia oraz AZS Warszawa. W ramach święta odbędzie się mecz piłki nożnej między drużyną szwedzką a ŁKS-em. Przez pierwsze pięć minut meczu grać będą starzy piłkarze z ŁKS. Defilada zawodników odbędzie się w drugim dniu, weźmie w niej udział przypuszczalnie ok. 2.000 uczestników. W pochodzie zobaczymy 100 kolarzy oraz licznych motocyklistów. Uczestnicy zlotu rozlokowani zostaną w namiotach na stadionie ŁKS. Namioty OM TUR otrzyma od wojska.

Jubileusz krakowskiej „Wisły"

KRAKÓW (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli obchodziła krakowska Wisła 40-letni jubileusz. Z tej okazji odbyły się zawody piłkarskie z udziałem Warty — Poznań, Garbarni, Cracovii, oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem najwybitniejszych lekkoatletów Polski, jak: Gierutto (Syrena — Warszawa), Staniszewski, Wajsówna i Świerkiewicz, oraz zawodników DKS Łódź. W ogólnej punktacji zwyciężyła łódzka drużyna DKS w stosunku do jubilatów 113:106.

Podajemy poszczególne wyniki techniczne:

60 mtr pań: 1. Słomczewska (DKS) 8,6 sek., 2. Legutko 8,7.

100 mtr panów: 1. Filipek (HKS Chrzanów) 11,3.

Rzut dyskiem pań: 1. Stachowicz 36,37 mtr przed Wajsówna 32,83.

200 mtr pań: Legutko (Wisła) 28,8 sek., 2. Słomczewska (DKS) 28,8.

400 mtr panów: 1. Piaskowy 52,8 przed Staniszewskim 53,3.

Stok wzwyż panów: Puzio (Cr.) 1,70 mtr. 2. Gierutto 1,70.

Skok w zwyż pań: 1. Ferdyk (Sokół) 135, 2. Wajsówna 130, 3. Mitan 130

Rzut dyskiem panowie: Gierutto 43,81 mtr, 2. Kuźmicki (DKS) 38,46.

1500 mtr: 1. Feryniec 4:21, 2. Kwapiński 4:25,2, Staniszewski uplasował się na czwartym miejscu.

Sztafeta 4×100: Cracovia 47,3 sek. (Puzio, Piaskowy, Wasilewski, Dudek), 2. Wisła.

W niedzielę padły następujące wyniki: 110 mtr przez płotki: 1. Gierutto 17,4 (najlepszy wynik po wojnie), 2. Haspel 17,7.

Pchnięcie kulą pań: 1. Jasieńska (Warta) 10,28 mtr.

Skok wdal panów: 1. Kuźmiński 6,14 mtr, 2. Serafin 6,05.

100 mtr pań: Legutko 13,7, 2. Słomczewska 13,8.

Oszczep panów: 1. Gierutto 52,53 mtr, 2. Słowik (Cr.) 46,75.

Kula panów: 1. Gierutto (najlepszy wynik po wojnie) 14,57 mtr, 2. Jabłoński (DKS) 12,27.

Oszczep pań: 1. Stachowicz 33,59 mtr, 2. Wajsówna 31,21 mtr, 3. Legutko.

Sztafeta 4×100 pań: 1. Wisła (dzięki Legutko) 56,8 sek.

Sztafeta Olimpijska 100—200—400—800: 1. Wisła 3:35,5.

W turnieju piłkarskim w sobotę Cracovia zremisowała z Wartą 1:1 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

W drugim spotkaniu Wisła pokonała Garbarnię 3:0, mając przez cały czas zdecydowaną przewagę.

W drugim dniu (w niedzielę) Cracovia zremisowała z Garbarnią 1:1 (1:1), a Wisła pokonała w wysokim stosunku Wartę 7:0 (4:0).

Węgry proszą o nawiązanie kontaktu sportowego z Polską

WARSZAWA. Węgierski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o nawiązanie stosunków sportowych między obu krajami.

PZLA wysłał pod adresem węgierskiego Związku list z podziękowaniem, wyrażając nadzieję, że w przyszłości uda się doprowadzić do spotkań międzypaństwowych: Węgry—Polska.

Lekkoatleci Łodzi jadą do Krakowa

ŁÓDŹ. Na najbliższe zawody lekkoatletyczne w Krakowie (jubileusz Cracovii) wyjeżdżają czołowi lekkoatleci Łodzi, a m. in.: Wajsówna, Słomczewska, Półtorak, Kujawski, Kuźmicki, Cieśliński, Jabłoński i Lipowski. W przyszłą środę i czwartek odbędą się w Łodzi międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

W trosce o biblioteki spor owe

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW (Al. Niepodległości 241, pokój 4) kupuje książki z dziedziny sportu i wychowania fizycznego — zarówno w polskim jak i w obcych językach — oraz roczniki dawnych gazet sportowych, jak: „Stadion", Sport Polski, Przegląd Sportowy, „Raz-Dwa-Trzy", Sport Szkolny itd. oraz periodyki z dziedziny wychowania fizycznego: jak Wychowanie Fizyczne, **Przegląd Fizjologii Ruchu itd.**

Haniebne porażki reprezentacji piłkarskiej Warszawy w Berlinie i Hannowerze

BERLIN. Rewanżowy mecz piłkarski między reprezentacją Warszawy i reprezentacją angielskich sił okupacyjnych w Rzeszy (lotnictwo i piechota), rozegrany w Berlinie w obecności 20.000 widzów zakończył się porażką zespołu warszawskiego w stosunku 0:5 (0:1). Na mecz ten przybyło do Berlina bardzo wiele Polaków przebywających jeszcze na terenie okupacyjnym.

*

WARSZAWA. Drugi występ piłkarskiej reprezentacji Warszawy w Rzeszy zakończył się jej dwucyfrową porażką. Po rozegraniu pierwszego meczu w Berlinie z reprezentacją wojsk angielskich (piechota i lotnictwo), przegranego w stosunku 0:5, zespół warszawski drugi swój mecz grał z dużo silniejszą drużyną okupacyjnych sił angielskich w Rzeszy w Hannowerze. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Anglików w stosunku 12:0.

JUGOSŁOWIAŃSKI „PARTYZANT" W WARSZAWIE

WARSZAWA. WKS „Legia" organizuje w połowie czerwca turniej piłkarski z udziałem doskonałej drużyny jugosłowiańskiej „Partyzant", jednej z drużyn śląskich i jednej krakowskiej. Turniej ten wzbudził niezwykłe zainteresowanie wśród wszystkich miłośników sportu piłkarskiego.

„RUCH" — „ZJEDNOCZONE" 3:1 (2:1)

ŁÓDŹ. Towarzyskie spotkanie piłkarskie „Ruch" — „Zjednoczenie" dało wynik 3:1 (2:1). Ślązacy wygrali zasłużenie dzięki szybszemu startowi do piłki i indywidualności kilku tak rutynowanych graczy, jak chociażby Wodarz. Pierwszą bramkę już w pierwszej minucie uzyskują Ślązacy ze strzału Cinglera. W 24 minucie Cieślik strzela drugą bramkę, wkrótce po tym „Zjednoczone" uzyskuje punkt z rzutu karnego, wykonanego przez Urbana. Po przerwie przez pierwszy kwadrans Łodzianie mają sporą przewagę, ale jej nie wykorzystują. Tymczasem „Ruch" strzela jeszcze jedną bramkę, której sędzia nie uznaje i wreszcie uzyskuje na końcu jeszcze jeden ostatni punkt. Z graczy „Ruchu" podobali się: Cieślik, bramkarz Brom i Wodarz do przerwy. Ze „Zjednoczonych" najlepiej wypadli: Urban, Raczka, a po przerwie Maros. Widzów ok. 5000.

„Derby County" przegrywa ze „Slavią"

PRAGA. Zdobywca pucharu Anglii, drużyna „Derby County", rozegrała w Pradze swój ostatni mecz w Czechosłowacji. Przeciwnikiem Anglików była tym razem praska SK „Slavia", która po pięknej grze odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1 (3:0). Mecz ściągnął na stadion praski przeszło 45.000 widzów. Obecni byli członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Firlingerem na czele, ambasador angielski Nichols, ambasador jugosłowiański dr Czerney i wiele innych osobistości.

Bilans spotkań Anglików w Czechosłowacji nie jest pomyślny. Na cztery spotkania wygrali oni jedno, a trzy przegrali.

Pierwszy ogólnopolski kongres turystyczny

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczął się pierwszy powojenny ogólnopolski kongres turystyczny, zwołany przez Ministerstwo Komunikacji. Biorą w nim udział minister Komunikacji inż. Jan Rabanowski jako przedstawiciel Rządu RP, prezydent Krakowa ob. Wolas, prezes polskiego towarzystwa tatrzańskiego i zarazem rektor Krakowskiej Akademii Górniczej prof. Walery Goetel, delegat Rządu dla spraw ochrony przyrody, profesor UJ Wł. Szafer, prezes związku uzdrowisk polskich dr Jarosz, dyrektor Instytutu Balneologicznego prof. Sabatowski, prezes polskiego związku narciarskiego — Boniecki, dyrektorzy okręgów PKP z terenu całej Polski oraz delegaci towarzystw turystycznych, sportowych i związków zawodowych.

Po otwarciu kongresu uczczono pamięć poległych w walce o wolność, po czym przemówił min. Rabanowski:

„Wybrnęliśmy po roku niestrudzonych wysiłków z powojennego kryzysu na polu komunikacji; teraz nadrabiając spowodowane wymogami chwili zaniedbania, będziemy się starali poświęcić specjalną uwagę zagadnieniom turystyki — oświadczył na wstępie minister. Turystyka nie będzie więcej jedynie rozrywką dla ludzi uprzywilejowanych finansowo, lecz — racjonalnie zorganizowana — stanie się źródłem wypoczynku dla szerokich mas pracujących robotników, inteligencji pracującej, młodzieży i chłopów".

Z kolei ukonstytuowało się prezydium kongresu w osobach rektora Akademii Górniczej prof. W. Goetla, jako przewodniczącego oraz naczelnika wydziału turystycznego Min. Komunikacji ob. Betkego, prezesa PZN Bonieckiego, prezesa Polskiego Zw. Uzdrowisk dr Jarosza, posła Obrączki jako przedstawiciela TUR-u i red. Stattera jako prezesa PZT.

Po przemówieniach inauguracyjnych, przystąpiono do właściwych obrad, które rozpoczęły się od referatu rektora prof. Goetla pt. „Ideologia turystyki w Polsce demokratycznej".

Rektor Goetel podkreślił również, iż naczelną zasadą obecnej turystyki jest jej powszechność wśród szerokich mas pracujących. Z kolei omówił możliwości turystyczne w kraju i za granicą, przy czym, nawiązując do swej ostatniej podróży do Szwecji, odbytej bezpośrednio przed kongresem, mówca zaznaczył, iż społeczeństwo szwedzkie interesuje się bardziej niż kiedykolwiek Polską, jako terenem turystycznym.

Po referacie rektora Goetla, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej — inż. Mianowski oraz mgr. Betke omówili zagadnienie turystyki polskiej w stosunku do naszej obecnej struktury gospodarczej.

FRANCJA — ANGLIA 2:1 (0:0)

PARYŻ. Po ostatnim swym sukcesie odniesionym przez piłkarzy nad reprezentacją Austrii w stosunku 3:1, Francja odniosła jeszcze bardziej cenne zwycięstwo, wygrywając z Anglią w stosunku 2:1 (0:0).

KONRAD MROZIK

Gimnastyka podstawą i regulatorem

W codziennej pracy sportowej organizacyj i klubów sportowych zbyt mało zwraca się uwagi na zasadnicze i podstawowe znaczenie gimnastyki.

Pogoń za natychmiastowym efektem w postaci wyniku sportowego każe pójść nieświadomym rzeczy kierownikom i trenerom sportowym najprostszą drogą do celu. Ta jednostronność i specjalizacja każe kandydatom na rekordzistów uprawiać tę tylko konkurencję, w której spodziewa się zabłysnąć. Toleruje się ewentualnie jeszcze pewną ilość ćwiczeń o tyle o ile prowadzą bezpośrednio do celu (poszczególne elementy i fazy stylów). W skutkach prowadzi to oczywiście do zniekształceń różnego rodzaju.

Druga uwaga dotyczy niemałej roli jaką odgrywa tu konstytucja cielesna adepta sportu, a więc cechy budowy sprzyjające jego późniejszym możliwościom jeśli chodzi o wyczyn sportowy. Kwestia typów sportowych jest znana dostatecznie wszystkim: pomiary dokonane na licznym materiale dobrych sportowców pozwalają określić wrodzone cechy ułatwiające w zdobyciu wyniku sportowego. Że wspomnieć tylko o odznaczających się wysokim wzrostem miotaczach, wielobojowcach i skoczkach, gdy niskim wzrostem okazali się gimnastycy (niemieccy „przyrządowcy"), zapaśnicy i dźwigacze ciężarów; długie nogi (uda) cechują biegaczy, a futbalistów stosunkowo szerokie miednice itd.

Jeśli wtedy sportowiec nasz, mając wyraźne cechy kwalifikujące go do pewnej gałęzi sportu czy konkurencji sportowej specjalizuje się w tej właśnie dziedzinie, w której szanse będą największe — na skutek jednostronnego treningu odrębność typu jeszcze spotęguje się.

Tego rodzaju karygodna specjalizacja ograniczająca się ściśle do szczupłego zakresu ćwiczeń prowadzi do zła, które bezwzględnie tępić należy w zarodku przez danie młodzieży możności wszechstronnego ćwiczenia się w różnego rodzaju sportach.

Zasadniczym jednak regulatorem dla wszelkiego rodzaju sportów będzie racjonalnie uprawiana gimnastyka, obowiązkowa dla członków wszystkich sekcyj sportowych klubu i stowarzyszenia. Tą stroną pracy winien się zająć instruktor odpowiednio przeszkolony na kursach gimnastycznych.

Obmyślany na naukowych podstawach oparty tok lekcyjny wdraża stopniowo organizm i przygotowuje w ćwiczeniach wstępnych do większego kolejno wysiłku, którego wymagają ćwiczenia główne, by potem stopniowo natężenie ćwiczeń opadało, tętno i oddech wracało do normy... W osnowach lekcyjnych gimnastyki dobieramy ćwiczenia tak, by w danym czasie (normalnej czy skróconej lekcji) przećwiczyć cały organizm — tak układ ruchowy, degetatywny jak i nerwowy.

Ta zaleta gimnastyki oraz to, że nie krępuje możliwości jej uprawiania ani pora roku, wiek, płeć czy stan wyćwiczenia, do czego łatwo dostosować wymagania, kwalifikuje ją do roli czynnika decydującego w pracy sportowej klubu czy stowarzyszenia.

Gimnastyka zatem da sportowcowi wspaniałą podstawę do uprawiania z powodzeniem ćwiczeń, a zaawansowanym zapewni trwałą sprawność i utrzymanie jej na długi okres pracy sportowej. Taki wynik sportowy nie zrodzi się z przypadku posiadania takich czy innych wrodzonych warunków fizycznych, ale będzie skutkiem rzetelnej pracy nad sobą i wszechstronnego ćwiczenia. Takiej podstawy nie zachwieje później żaden, choćby w pewnym stopniu jednostronnie oddziaływujący sport.

Jakże często zdarza się, że gwiazda sportowca, który nagle zjawił się święci triumfy na boiskach — równie szybko gaśnie. Tak dzieje się, gdy dzięki przypadkowym warunkom znalazł drogę do rekordu, lecz nie umiał utrzymać go, bo nie utrwalił i ugruntował zdobyczy tej sprawnością ogólną na trwałych podstawach opartą.

Toteż postępowe kluby organizują sekcje gimnastyki dla członków wszystkich sekcyj sportowych. Zadaniem tych sekcyj jest przygotować młodzież wszechstronnie do ćwiczeń, dać podstawę trwałą regulować pracę sekcyj, dając w ten sposób grunt i trwałe podwaliny pod nieprzemijającą ciągłość pracy i jej wyników. Gdy tego nie będzie, klub zdany być musi na łaskę garstki doborowych sportowców, którzy w pewnym „świetlanym" okresie rozsławiać będą jego imię, a potem... równie nagle zgasną, a bezradny klub opanuje zastój.

Trucizna sławy sportowej

Tragiczny koniec kariery

Battling Siki, Weyne'a i Owensa

Na bezwzględnej zasadzie, że sława wymaga wewnętrznej odporności i siły duchowej jeżeli nie ma stać się przekleństwem, rozbiła się już nie jedna kariera sportowa. Światowej sławy zawodnicy, syci sukcesów i zaszczytów, często tracili poczucie rzeczywistości, ulegając przez to życiowej katastrofie.

Szczególnie niebezpieczne jest dla sportowców amatorów, kiedy chcą oni przez swoje umiejętności zarobić dużo pieniędzy. Iluzoryczne te nadzieje każą im porzucić swój zawód, nie wypełniają jednak oczekiwań. Tyczy się to przede wszystkim tych dziedzin sportowych, które nie znają zasadniczo zawodowstwa, a więc np. lekkoatletyka, względnie pływanie. Kiedy zainteresowanie widzów i impresariów osiągnięciami ongi sławionych mistrzów poczynie maleć, rozpoczyna się dla nich okres gorzkiego zawodu, następujący po blasku zwycięstw. Tkwi w tym element tragiczny, ponieważ nigdy by nie doszło do tego nagłego przejścia od sławy do obojętności, gdyby ci upadli bohaterowie pozostali w cieniu przeciętności. A więc ich talent stał się przyczyną ich nieszczęścia.

Przypomnijmy sobie kilka takich wypadków, w których to największe asy sportowe świata i zwycięzcy olimpijscy pozwolili się zatruć swoją sławą i przeszedłszy na zawodowstwo wnet stracili całą popularność i zainteresowanie się nimi, nie mając po prostu otoczenia, z którego mogliby się wybijać, w którym mogliby błyszczeć. Osiągnięta przez nich sława zniwelowała w nich odporność na pokusę dobrego zarobku, kazała im porzucić kadry sportowców-amatorów. Na krótki okres stawali się sensacją dla całego świata, aby potem w tym bardziej przykre popaść warunki bytowania. Jesse Owens z zwycięzcy olimpijskiego, jednego z najpopularniejszych ludzi świata, stał się pomywaczem w jednym z hoteli amerykańskich.

Nie mamy nic przeciw temu zawodowi (chociaż jest on typowy dla zwichniętych egzystencyj), ale Owens był niegdyś studentem i miał możność zajęcia wyższego stanowiska społecznego. Swój niezwykły talent biegacza, który mu na olimpiadzie berlińskiej przyniósł 3 złote medale, przekupczył Owens lekkomyślnie w momencie, kiedy swoją olimpijską sławę sprzedał za czeki pieniężne, godząc się dla rozrywki żądnych sensacyj widzów biegać z chartami i końmi wyścigowymi. Kiedy później przestał już dla ludzi przedstawiać wartość jako biegacz, wypróbował Owens swoje możliwości w kabarecie, handlował wódką, wygłaszał mowy polityczne i wreszcie czynny był jako kierownik ochronki. Na samym końcu doniosła prasa, że były mistrz olimpijski pracuje jako pomywacz hotelowy.

Tak samo mało odporny jak Jesse Owens przeciw truciźnie sławy sportowej, był Marshal Wayne — mistrz olimpijski z 1936 r. w skokach z wieży. Obiecywał on sobie złote góry po swoich umiejętnościach i nie brakło menażerów, którzy przed nim roztaczali widoki fantastycznych zarobków, gdyby począł popisywać się swymi umiejętnościami w ramach pewnego variete. Wayne pozwolił się skusić, jednakże bardzo wcześnie przebrzmiała wielkość jego imienia, a honoraria i poziom sportowy jego popisów gwałtownie spadały. Po krótkim już czasie Wayne wstąpił do wędrownego cyrku, gdzie w przenośnym, 3-metrowej głębokości szklanym basenie, produkował się w otoczeniu młodych girlsów.

Romantycznie brzmi historia zabłyśnięcia i upadku sławnego murzyńskiego mistrza bokserskiego — Battling Siki. Jako służący bogatej Francuzki, przybył Battling Siki z kolonii do Paryża. Tu nawiązał kontakty ze sferami bokserskimi, wkrótce odkrył swój wielki talent i został przez zwycięstwo nad Francuzem Carpentier mistrzem wagi średniej. Siki przeniósł się do Ameryki i tutaj stracił (i tak już dosyć ekscentryczny) wszelką miarę normalności. Lubił on w cylindrze w czerwonych rękawiczkach w towarzystwie małej małpki, spacerować po ulicach Nowego Jorku. Sposób bycia mistrza bokserskiego spowodował prasę do nadania Siki'emu przebojowych przydomków, m. in. „King kong paryskich bulwarów". Battling Siki po kilku tanich sukcesach zaczął się coraz to bardziej zsuwać po równi pochyłej. Oddał się pijaństwu i począł ponosić ciężkie klęski. Kilkakroć zamieszany był w bójki, wreszcie pewnej nocy został w dzielnicy osławionej i znanej jako „piekielna kuchnia" między 37 a 45 ulicą na zachód od 9 Avenue zastrzelony. Talent sportowy, którego wielkości nie wielu tylko dorównać mogło, znalazł w ten sposób swój koniec.

Na tych trzech przykładach (moglibyśmy podać ich wiele, wiele więcej) widzimy tragedię ludzi, którzy pławiąc się w sławie, zaślepieni w niej, zatracili poczucie rzeczywistości, lekkomyślnie przekroczyli szczyt, za którym już tylko istnieje przepaść. Powodem ich upadku był ich wzlot. Brzmi to paradoksalnie, ale pełne jest tragicznej treści, która winna być przestrogą dla tych wszystkich, którzy dufni w chwilowe powodzenie, chcą na nim budować wspaniały gmach przyszłego życia, nie pomni na kapryśność świata i przeceniający własne wartości.

Mistrzostwa Polski w zapasach

ŁÓDŹ. Walne zgromadzenie Związku Atletycznego powierzyło Łodzi organizację mistrzostw Polski w zapasach. Impreza będzie miała miejsce 21.—23. lipca na stadionie ŁKS-u.

KPT. JERZY CZERKASKI - FRANKIEWICZ

Królowa na wygnaniu

Polacy nie doceniają walorów ciężkiej atletyki

W Polsce — lekka atletyka uznawana jest za królową sportu, natomiast w Rosji Sowieckiej, chociaż jest ona również bardzo popularna, jednakże pierwszeństwo dają atletyce ciężkiej.

Jest wielką szkodą dla sportu polskiego, że dotąd jeszcze ciężka atletyka nie zdobyła sobie uznania i nie wywalczyła prawa obywatelstwa w życiu sportowym. Można o niej powiedzieć, że jest „królową na wygnaniu".

Mimowoli nasuwa się pytanie: „dlaczego tak jest". Dlaczego sport uznawany przez cały świat, uprawiany we wszystkich państwach, jak: Ameryka, Anglia, Francja, Austria, Egipt i wiele innych, które posiadają dziesiątki tysiecy ciężkoatletów, nie mówiąc już o Związku Radzieckim, liczącym ich na setki tysięcy — jest kopciuszkiem w Polscę? Myliłby się ten, kto by sądził, że w Polsce jest brak zwolenników i miłośników tego sportu. Najlepszym dowodem, że jest inaczej są: Pytlasiński i Zbyszko Cyganiewicz, pionierzy polskiej atletyki ciężkiej, którzy stali się swego czasu faworytami i chlubą całego narodu. A czyż dzisiejszej Polsce Demokratycznej nie potrzebne są całe zastępy Pytlasińskich i Cyganiewiczów?...

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: Potrzebny każdy sport, który daje zdrowie i tężyznę fizyczną. Wielkim błędem jest powszechne mniemanie, że ciężka atletyka szkodzi zdrowiu, a człowiek, który zacznie dźwigać ciężary — stanie się w krótkim czasie żywym trupem z „rozdętymi płucami".

W zasadzie bowiem ciężka atletyka — mniej wpływa na płuca ćwiczącego, aniżeli lekka atletyka, boks, piłka nożna, pływanie i inne rozpowszechnione w Polsce sporty. Wiemy też, że w większej ilości wypadków — niewinny bieg długodystansowy — może więcej zaszkodzić, niż racjonalne podnoszenie ciężarów. Tu należy nadmienić, że podnoszenie ciężarów, jako sport amatorski nie ma nic wspólnego z cyrkiem i sylwetką atlety — amatora — niczym nie przypomina otyłych atletów zawodowych z bałaganów i jarmarków.

Podnoszenie ciężarów było już w programie pierwszych igrzysk olimpijskich w roku 1896. W chwili obecnej — jest ogólnie uznane za najskuteczniejszy sposób wciągania do sportu pracowników fizycznych, a więc przede wszystkim robotnika i chłopa. Ponadto, podnoszenie ciężarów chętnie zaczynają dziś ćwiczyć ludzie starsi, właśnie dlatego, że w tym sporcie mogą łatwiej i szybciej dojść do dobrych rezultatów, niż w każdym innym. Mała stosunkowo ruchliwość, wytrwałość i piękny sposób sprawdzania siły, a siła zawsze cieszyła się i cieszy ogromną popularnością wśród ludu pracującego.

Dwadzieścia osiem rekordów światowych w podnoszeniu ciężarów z trzydziestu pięciu możliwych — oto godne naśladowania osiągnięcia atletów radzieckich. Czyż nie byłoby przyjemnie każdemu z nas, aby choć część rekordów światowych stała się udziałem Polski? Zastrzegam się, że nie jestem agitatorem Związku Radzieckiego, jedynie propagatorem pięknego męskiego sportu. Zwłaszcza w dzisiejszej Polsce Demokratycznej, kiedy przed całym światem pracy — otworzyły się wszystkie drogi, nam — pracownikom wychowania fizycznego należy czynić wszystko, aby jak najszersze masy społeczeństwa uprawiały sport.

Moim zdaniem (a mówię to na podstawie długoletniego doświadczenia (atletyka ciężka w tym wypadku winna odegrać taką samą rolę, jak w swoim czasie w Związku Radzieckim.

Na zakończenie swego apelu — dodam jeszcze, że podnoszenie ciężarów wymaga jak najściślejszej kontroli lekarskiej, jak żaden inny sport i odpowiednich trenerów. Ćwiczyć można tylko od 20 lat, a wszelkie próby wciągnięcia do tego sportu ludzi młodszych — należy surowo potępiać.

Aby udowodnić, że podnoszenie ciężarów (przy racjonalnych opartych na naukowych zasadach ćwiczeniach) daje tylko korzyści — mam zamiar wystąpić osobiście na zbliżających się mistrzostwach Pomorza w podnoszeniu ciężarów, aczkolwiek mam już prawie 40 lat, a ciężką atletykę uprawiam od lat 18.

Popularyzacja tego ze wszech miar zasługującego na wyróżnienie sportu — winny zająć się Centralne Władze Sportowe przez utworzenie „Polskiego Związku Ciężkoatletycznego". Czas już bowiem najwyższy, aby „królowa" — wróciła z wygnania.

Międzyokręgowe spotkanie młodzików

Pomorze — Poznań w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Prezes Pom. OZB dyr. Krupa, mając na uwadze dobro boksu polskiego, zakontraktował z Poznaniem pierwszy w Polsce Odrodzonej międzyokręgowy mecz bokserski młodzików na dzień 1 czerwca w Bydgoszczy. Reprezentację obu okręgów stanowić będą chłopcy do lat 18. Mecz powyższy wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, sensację i zadowolenie wśród młodych adeptów sztuki pięściarskiej. Jak oświadcza ob. Krupa, narybek jest najcenniejszym kapitałem dla rozwoju sportu polskiego. Krok ten zdobył sobie pełne uznanie u władz PZB. Zawody powyższe odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, 1 czerwca (sobota) o godz. 16. Wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny. W ramach tego meczu odbędą się eliminacje w wadze średniej między Bednarzem (Zryw, Bydgoszcz) i Jabłonką (KKS „Brda", Bydgoszcz) oraz Weznerem (KKS „Pomorzanin", Toruń) i Falkowskim (KKS Inowrocław).

Mecz bokserski Pomorze-Poznań odwołany

BYDGOSZCZ. Kolebka boksu polskiego — Poznań, na 3 dni przed meczem odwołał telefonicznie przyjazd do Bydgoszczy, motywując ten krok brakiem i chorobą zawodników. Po odniesionej porażce na własnym terenie, Poznań najwidoczniej obawiał się grubszej przegranej w Bydgoszczy. Zawód ten spowodował poważne straty materialne u organizatorów. Zapytujemy się jaki byłby rwetes, gdyby uczynił to inny Okręg w stosunku do Poznania? Czynem tym poznaniacy nie zasługują w żadnym wypadku na usprawiedliwienie.

Listy Czytelników

Co jest ważniejsze — „Oświetlenie Stadionu Miejskiego" czy też remont naszych boisk?

Od dłuższego czasu przeprowadza się na Stadionie Miejskim prace nad oświetleniem całego boiska. Nie wiadomo po co, bo przecież wieczorami ani w nocy nikt nie będzie przeprowadzał tam żadnych imprez, tym więcej, że Zarząd Miejski pobierając obecnie od imprezy 10%, na pewno za jakąś imprezę z oświetleniem zażąda 20%. Jest to chyba luksus jak na dzisiejsze czasy i koszt zupełnie niepotrzebny. Czy przed rozpoczęciem tych robót Zarząd Miejski się dobrze zastanowił nad tym, bo przecież mamy tyle ważniejszych i potrzebniejszych prac. Weźmy tylko opłotowanie Stadionu, które przedstawia się w opłakanym stanie, wszędzie dziury, przez któreprzechodzi masa ludzi. Dalej boisko im. Świtały. Czy tam nikt nie chce się zainteresować tym boiskiem; przecież wygląda w opłakanym stanie. Nie mówiąc już o potrzebie budowy pływalni. Na te rzeczy nie ma pieniędzy, ale na oświetlenie Stadionu jakimś dziwnym trafem Zarząd Miejski ma fundusze. Coś nie jest w porządku.

Obserwator

Obozy dla lekkoatletów, pływaków i bokserów oraz dla przedstawicieli piłki ręcznej

WARSZAWA. W lipcu i sierpniu urządza Państwowy Urząd WF i PW w porozumieniu z odnośnymi Związkami — obozy sportowe w Sierakowie dla lekkoatletów, pływaków, bokserów i piłki ręcznej.

Celem tych obozów będzie: podniesienie zdrowia, kondycji, sprawności i wyników uczestników oraz przygotowanie zawodników do pomocniczej pracy instruktorskiej w danej dziedzinie sportu.

Obozy przeprowadzone będą w dwóch turnusach: jeden w lipcu, drugi w sierpniu. Na obozy wyznaczą poszczególne Związki po 70-ciu uczestników. Po 30 uczestników wyślą Międzyszkolne i Szkolne Kluby Sportowe.

*

Najbliższym meczem, jaki rozegra reprezentacja Krakowa w turnieju o puchar śp. Józefa Kałuży będzie spotkanie z Warszawą w dniu 16 czerwca w Stolicy. Przedtem jednak projektowany jest mecz Krakowa z Pomorzem.

Po meczu Woodcock—Mauriello

LONDYN. Mike Jacobs, znany menażer bokserski w Ameryce, oświadczył, że mimo przegranej walki — Bruce Woodcock podobał się w Ameryce. Jacobs będzie się starał doprowadzić do skutku spotkanie Anglika z czwartym na liście zawodowców amerykańskich wagi ciężkiej — pięściarzem Joe Baksi. Woodcock wyraził zgodę na powyższe spotkanie, Amerykanin nie dał jeszcze odpowiedzi.

Anglik przyleciał już samolotem z New Jorku do Londynu i rozpoczął treningi przed 12-to rundowym spotkaniem z Fredie Millsem, z którym ma walczyć w najbliższym czasie w Londynie.

Dobre wyniki pływaków egipskich

KAIR. Na mistrzostwach pływackich Egiptu osiągnięto szereg doskonałych wyników, które pozwalają przypuszczać, że na najbliższej Olimpiadzie zawodnicy egipscy będą groźni dla najlepszych pływaków europejskich. Na 100 m stylem klasycznym Kondyl osiągnął czas 1:10,1; na 100 m stylem dowolnym Taha el Gamel osiągnął czas 59,7 sek.; 100 m stylem grzbietowym przepłynął Omar Gohar w 1:11,1.

*

W ostatnich zawodach bokserskich pomiędzy ZZK (Tarnowskie Góry) a Cracovią na czoło wybiło się zwycięstwo młodziutkiego krakowianina w wadze półśredniej Kühna nad Winklerem. Kühn według orzeczeń znawców jest rewelacją na miarę Wiklińskiego, Sztolca czy Grzywocza.

Sport masowy czy rekordowy

Oba są niezbędne i pożyteczne dla narodu

Co jest najważniejsze: sport masowy czy rekordowy? Takie pytanie stawia w „Kurierze Codziennym" dr Stanisław Tokarski — i tak konkluduje:

Umasowienie sportu, to problem, przed którym obecnie stoimy. Inne narody, czy państwa zagadnienie to u siebie roztrzygnęły lub też je właśnie roztrzygają.

Do tego, by wychowanie fizyczne, czy sport były zagadnieniem powszechnym, potrzebne są pewne warunki. Sport masowy możliwy jest tylko w państwach o dużej zamożności powszechnej i kulturze społecznej, jak np. Anglia, Stany Zjednoczone, Szwecja lub też samej dużej kulturze społecznej, np. Austria, Finlandia, lub wreszcie w państwach, gdzie sama idea istnienia silnego państwa jest wystarczającym nakazem: Włochy, Japonia, Niemcy, Rosja. W Polsce przedwojennej umasowienie wychowania fizycznego było jeszcze nie do pomyślenia. Nie sprzyjały temu zbyt ciężkie warunki ogólne i społeczne. Nie znamy jeszcze ani jednego państwa, gdzieby wprowadzenie powszechnego wychowania fizycznego nie łączyło się z jednym z wyżej wymienionych warunków. Nigdy kultura fizyczna nie poprzedza kultury ogólnej. Zawsze państwo o dużej już kulturze dopiero potem wprowadza kulturę wychowania fizycznego.

W Polsce dopiero teraz zjawiają się warunki umożliwiające wprowadzenie ogólnej kultury fizycznej, a to dzięki reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu i kopalń. Każdy przecież zdaje sobie sprawę, że dopiero dzięki tym reformom, podniesie się ogólna stopa życiowa, a wraz znią i kultura ogólna. Bez tych reform nie byłoby to do pomyślenia.

Pomimo braku powszechności wychowania fizycznego w Polsce przedwojennej, sport jednak rozwijał się i wyniki sportowe były zupełnie nie najgorsze. Rozwijał się prawie tak, jak w przeważającej ilości państw, gdzie kultura fizyczna stała już bardzo wysoko i gdzie dobre wyniki były najlepszą propagandą dla umasowienia wychowania fizycznego. Następowało ono zwykle samorzutnie, jak to miało miejsce przede wszystkim w Ameryce Północnej, a potem i większości państw europejskich. W Polsce, być może, umasowienie to nie nastąpiło by jeszcze tak szybko, gdyż z powodu przeludnienia, a zarazem braku ciężkiego przemysłu, czy kolonii, podniesienie stopy życiowej było bardzo trudne.

W państwach, gdzie umasowienie sportu następowało stopniowo, zagadnienie, czy sport rekordowy, czy masowy, nigdy nie istniało. Jeden kierunek nie wykluczał drugiego, a nawet wzajemnie się dopełniały.

Tylko w państwach, gdzie rozwój tych zagadnień nie był procesem samorzutnym, gdzie nie było żadnej tradycji sportowej, wysuwane zawsze było hasło umasowienia sportu, przed sportem rekordowym. Tak było przede wszystkim w Rosji i Chinach. Jest to zjawisko łatwe do wytłumaczenia. Moment wprowadzenia przymusu sportowego zastał te kraje w stanie zupełnie surowym. Trzeba było całą sprawę wychowania fizycznego zaczynać od podstaw. Przy pracy takiej, rzecz jasna, nie da się pogodzić obu kierunków. Trzeba się zdecydować albo na masowość, albo na rekord sportowy.

W Niemczech, gdzie sprowadzenie przymusu wychowania fizycznego nie łączyło się z pracą od podstaw, — zagadnienie masy, czy rekordu nie było wcale poruszane. Gdybyśmy przymus wychowania fizycznego wprowadzili u nas przed 15 laty, to rzecz jasna i my musielibyśmy mówić wtedy tylko o masowości sportu. Czy jednak teraz jest takie ujęcie sprawy konieczne?

Ostatnio w prasie sportowej i codziennej kwestia ta jest często poruszana i wszyscy starają się podkreślić zbędność sportu rekordowego. Niektórzy nawet posuwają się tak daleko, że tylko w rekordzie widzą przeszkodę do umasowienia sportu. Tylko popieranie sportu elitarnego było według nich przeszkodą do wprowadzenia sportu masowego przed wojną.

Otóż wiemy dobrze, że tak nie jest i nie było. Ten chwyt propagandowy: szkodliwość sportu rekordowego, jest chwytem nierealnym, nie życiowym i zupełnie niepotrzebnym. Psychoza ta, która ogarnęła większość naszych obecnych działaczy sportowych jest całkiem nie na miejscu. Nie żyjemy już w roku 1920, byśmy musieli zaczynać wszystko na nowo. Mamy już za sobą pewną tradycję sportową. Najważniejszym faktem jest to, żebyśmy sobie zdali sprawę, że istnieją teraz warunki do umasowienia sportu. W wychowaniu fizycznym w Polsce stanęliśmy już na tym poziomie, że sportu rekordowego nie da się już cofnąć. Nie przeciągamy dalej struny, gdyż w końcu możemy się ośmieszyć.

Sport rekordowy jest tak samo niezbędny, jak i masowy. Jeden zaś nie wyklucza drugiego. Hasło przez masę do elity jest niepotrzebne. Poco odsuwać otrzymanie tej elity na dalszy przeciąg czasu? Nie jesteśmy już szczęśliwie w tym okresie, by pielęgnowanie elity było przeszkodą do umasowienia sportu.

Z punktu widzenia lekarskiego nie ma też absolutnie żadnych przeszkód do kontynuowania sportu rekordowego. Pewnie, że uprawianie go sprzyja powstawaniu większej ilości uszkodzeń. Możemy jednak przez wprowadzenie szerokich badań eliminacyjnych, ilość tych urazów znakomicie zmniejszyć.

Dla umasowienia sportu — sport rekordowy będzie zawsze poważnym momentem propagandowym. Wreszcie nawet w Rosji wszystko się już zmieniło i każdy nowy rekord jest szeroko komentowany.

Widzimy więc, że w tej chwili w Polsce są również dobre warunki dla umasowienia sportu, jak i dla pielęgnowania sportu rekordowego.

Nie poruszałem tu innych jeszcze momentów przemawiających za sportem rekordowym, jak: momentu wyżycia się i wyładowania dla ambicyj osobistych, czy też klubowych; szlachetnego współzawodnictwa itd — ponieważ były one już nieraz omawiane i poruszane.

Chciałem przedstawić sprawę tę ze strony mało jeszcze znanej, tj. społecznej i lekarskiej.

PUWF szuka fachowców

z dziedziny wychowania fizycznego

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW organizuje w lipcu i sierpniu szeroką akcję obozową wf i sportu. W tym celu poszukuje się wykwalifikowanych kierowników, instruktorów i siły pomocnicze. Akcja obejmuje: pływanie, gry sportowe, lekkoatletykę, obozownictwo oraz zajęcia kulturalno oświatowe.

Warunki: zwrot kosztów za przejazd, pełne utrzymanie oraz wynagrodzenie według stawek opracowanych przez Związek Zawodowy Pracowników WF i Sportu.

Zgłoszenia z dokładnymi danymi (termin, kwalifikacje) nadsyłać do Państwowego Urzędu WF i PW, Warszawa, Al. Niepodległości Nr 241/243, pok. 4 do dnia 10 czerwca rb.



Otwarcie sezonu tenisowego

w Warszawie

Jadwiga Jędrzejowska i Hebda na korcie

WARSZAWA. W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu tenisowego na korcie centralnym WKS „Legia“.

W ramach meczu tenisowego KS „Podgórze“ Łódź i WKS „Legia“, który rozegrali: Hebda i Adamczyk, broniący barw Łodzi i Bełdowski oraz Olszowski z WKS „Legii“ odbył się szereg spotkań pokazowych, przy udziale najlepszych zawodników i zawodniczek Polski.

Miłą niespodziankę zrobiła Jadwiga Jędrzejowska, która przybyła samochodem z Krakowa z Szeraucówną i Prezesem Polskiego Związku Tenisowego inż. Wajdowskim.

Po przywitaniu zawodników przez kierownika Sekcji Tenisowej WKS „Legia“ inż. Gericha i przemówieniu prezesa PZT, rozpoczęto gry, które dały wyniki następujące:

Warszawa—Łódź: Hebda—Bełdowski 6:0, 6:1; Adamczyk — Olszowski 2:6, 1:6; Hebda — Olszowski 6:2, 6:1; Adamczyk—Bełdowski 2:6, 5:7.

Hebda, Adamczyk — Bełdowski, Olszowski 0:6, 7:5, 11:9 (warszawiacy mieli 2-a meczbole); Łódź wygrała więc ogólnie spotkanie w stosunku 3:2.

W grach pokazowych wyniki były następujące:

Jadwiga Jędrzejowska, Szeraucówna — Zofia Jędrzejowska, Rudowska 2:6, 8:6; J. Jędrzejowska, Kończak — Z. Jędrzejowska, Olejniszyn 6:4, 6:2.

Hebda jest jeszcze daleki od swej normalnej formy. Brak mu regularności, a nieliczne przebłyski ładnych zagrań nie mogą wróżyć mu sukcesów z mocniejszymi graczami. Grał wolną piłką, wygrywając swoją rutyną — i błędami przeciwników. Bełdowski był w singlu dużo słabszy niż w doublu. Psuł bardzo wiele piłek, bijąc je w siatkę. Posiadając b. ładny styl gry i dużą technikę — jednocześnie jest bardzo nieregularny. Olszowski — również b. nierównomierny. Serwis posiada słaby i to było główną przyczyną porażki pary warszawskiej, prowadzącej w II-gim secie 4:1, a mającej w III-cim secie 2 meczbole.

Olejniszym zaprezentował się dobrze, jak również i Kończak.

Jadwiga Jędrzejowska grała jak na nią — dość miękko, rzadko strzelając swymi „drivami“. Procentowo psuła jednak niewiele, wykazując niezłą regularność. Doskonale grała jej siostra Zofia, która wzmocniła swą piłkę. Rudowska wypadła również dobrze. Na ogół, jak na początek sezonu poziom gry był zadawalający.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg gier pokazowych.

WARSZAWA. Z okazji pobytu Jadwigi Jędrzejowskiej w Warszawie zostały rozegrane na korcie centralnym WKS „Legia“ gry pokazowe. Oprócz Jadwigi Jędrzejowskiej w grach wzięli udział: Kończak z Katowic, Olejniszyn obecnie stale przebywający we Wrocławiu, Bełdowski, Olszowski, Zofia Jędrzejowska, Szeraucówna z Krakowa i Rudowska. Wyniki gier były następujące: Z. Jędrzejowska — Szeraucówna 4:6, 6:2; J. Jędrzejowska — Rudowska 6:4, 6:1; Kończak — Olszowski 6:0, 6:0; Bełdowski — Olejniszyn 6:4, 6:2.

W pierwszym spotkaniu Z. Jędrzejowska i Szeraucówna grały tylko z głębi kortu. Krakowianka wykazała mniejszą regularność od Z. Jędrzejowskiej.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie J. Jędrzejowskiej z Rudowską zaczęło się sensacyjnie, gdyż ta ostatnia w szybkim tempie, prawie bez żadnej gry ze strony Jędrzejowskiej prowadziła już 4:0. Dopiero wówczas mistrzyni Polski zaczęła grać poważniej i zdobyła pod rząd 11 gemów. Spotkanie to wykazało, że Jadwidze Jędrzejowskiej potrzeba tylko trochę treningu z mocniejszymi partnerami, a wówczas zabłyśnie znowu swoją wielką klasą. Mimo przerwy okupacyjnej gra Jędrzejowskiej stała się bardziej dojrzałą, opanowana i mądrzejsza. Jędrzejowska „strzela“ wówczas, gdy ma wyrobioną i pewną pozycję. Backhand posiada doskonały, stosuje umiejętnie skracania piłek i plasuje pewnie.

Z całym spokojem możemy wysłać Jadwigę Jędrzejowską do Londynu na turniej wimbledoński, pod jednym jednak warunkiem, że pojedzie przynajmniej dwa tygodnie przed turniejem, aby mieć możność racjonalnego i regularnego treningu. W tej chwili Jędrzejowska przebywając w Bydgoszczy nie ma absolutnie żadnych partnerów treningowych. Brak piłek wyklucza poważną grę.

Kończak z Katowic, nie posiadający efektownego i rzucającego się w oczy stylu — jest jednak graczem bardzo skutecznym i groźnym. Pewny przerzut oparty na dużej technice, czynią z tego gracza groźnego przeciwnika dla wszystkich naszych czołowych graczy. Warszawianin Olszowski grając z nim — był zupełnie bezradny i nie zdobył nawet jednego gema. Grał zresztą bardzo słabo i zupełnie bez żadnej myśli przewodniej w grze.

Bełdowski grał dużo lepiej niż poprzedniego dnia w spotkaniu z Hebdą. Był bardziej regularny, urozmaicał grę „chodzeniem“ do siatki, demonstrując w całości ładny i efektowny tenis. Na Olejniszynie był widoczny duży brak treningu i kondycji. Jest to jednak gracz stylowy i dobry technicznie. Przebywając obecnie we Wrocławiu nie ma on tam żadnych lepszych partnerów.

Otwarcie sezonu motocyklowego WKS „Legia“

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego sekcji motocyklowej WKS „Legia“. Po zbiórce zawodników na Stadionie WP. około 300 maszyn przejechało ulicami miasta, udając się do miejscowości podwarszawskiej Podkowy Leśnej, gdzie w kościółku im. św. Krzysztofa, patrona automobilistów, odbyła się Msza św. Po Mszy nastąpiło poświęcenie maszyn klubowych. Po części oficjalnej odbyło się skromne śniadanie klubowe.

Sekcja motocyklowa WKS „Legia“, posiadająca tak piękne tradycje sportowe, jest jedną z najlepiej zorganizowanych sekcji motorowych w Polsce.

Uchwały Polskiego Związku Tenisowego

Prezydium Polskiego Związku Tenisowego podaje do wiadomości uchwały zapadłe na ostatnim posiedzeniu Zarządu:

1. Zawody tenisowe między drużynami KS „Cracovia“ Kraków a „BBTE“ Budapeszt, których termin był ustalony na dzień 17—19 maja br., zostały odwołane ze względu na otrzymaną telegraficzną wiadomość, że drużyna węgierska nie może przyjechać z powodu nieotrzymania czeskiej wizy. W związku z tym wystosowano telegram do węgierskiego Związku Tenisowego z zapytaniem, czy drużyna z Budapesztu będzie mogła przyjechać na zawody z Krakowem i Katowicami w ustalonym terminie między 24—29 maja br.

2. Ustalono i przyjęto regulamin dla Komisji Sportowej PZT.

3. Postanowiono przyjąć Sekcję tenisową KS „Górnik“ przy Dolno-Śląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu w poczet członków PZT.

4. Zatwierdzono następujące terminy turniejów w bieżącym sezonie:

między 15—20/VI. turniej otwarty o mistrzostwo Paznania; 22—23/VI. zawody Katowice—Praga (w Katowicach); 28—30/VI. turniej otwarty o mistrzostwo Wybrzeża; 19—22/VII. międzynarodowy turniej o mistrzostwo Śląska w Katowicach; 19—22/VII. turniej otwarty o mistrzostwo Radomia; 20—22/VII. turniej otwarty o mistrzostwo Sopotu; 25—28/VII. międzynarodowy turniej o mistrzostwo Ziem Odzyskanych w Gliwicach; 2—4/VIII. turniej otwarty o mistrzostwo Gdańska; 11—18/VIII. międzynarodowe mistrzostwa Polski w Sopocie; 22—25 VIII. turniej otwarty o mistrzostwo Gdyni; 27/VIII.—1/IX. narodowe mistrzostwa Polski.

5. Postanowiono przejść do porządku nad atakami części prasy na PZT, z uwagi na to, że Zarząd w bieżącym roku jest tak zajęty sprawami sportowymi i organizacyjnymi, iż nie chce tracić energii na zajmowanie się bezpodstawnymi zarzutami.

Polska weźmie udział

w mistrzostwach Europy w Oslo

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 22—25 sierpnia w konkurencjach męskich i kobiecych.

W zgłoszeniach wstępnych zapowiedział Polski Związek Lekkoatletyczny swój udział w zawodach, postaniawiając ewent. wysłać 7 zawodników i 6 zawodniczek, jeżeli przekroczą odpowiednie minima, które w najbliższych dniach ustali Komisja Sportowa.

Program mistrzostw w Oslo obejmuje następujące konkurencje: mężczyźni — biegi: 100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000, 10.000 m., 110 pł. i 400 pł., 3.000 z przeszk., bieg maratoński, sztafety 4×100 i 4×400; chody na 10 i 50 km, 10-ciobój, skoki: w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok, rzuty: dyskiem, oszczepem, młotem i pchnięcie kulą.

Kobiety: 100 i 200 m, 80 pł., sztafeta 4×100 m, skoki w dal i wzwyż; rzuty dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa 10 sierpnia br. Każde państwo może zgłaszać po dwóch zawodników do każdej konkurencji oraz po jednej sztafecie. W konkurencjach kobiecych Związki państwowe mogą wystawiać po 3 zawodniczki.

Napierała wygrywa

100-kilometrowy wyścig PKS-u w Warszawie

WARSZAWA. W Warszawie z okazji otwarcia przystani Pocztowego Klubu Sportowego odbył się zorganizowany staraniem wymienionego Klubu wyścig kolarski na dystansie 100 km. W wyścigu startowali najlepsi kolarze Stolicy, brak tylko było Wójcika, który dnia tego był nieobecny w Warszawie i w biegu nie startował.

Trasa wyścigu biegła: Przystań nad Wisłą — ul. Waszyngtona — Gocławek — Wawer — Mińsk — Kołbiel — Otwock — szosa Miedzeszyńska — przystań.

Po emocjonującej walce, urozmaiconej ucieczką Józefa Kapiaka, pościgiem za nim i defektami szeregu zawodników, zwycięstwo odniósł Napierała (RKS „Sarmata“) w czasie 2:57:13, II-gi przybył Siemiński („Elektryczność“) — 3:02:49, 3. Wrzesiński („Orzeł“) — 3:04:08, 4. Kudert (PKS) — 3:04:09, 5. Bański, 6. Wiśniewski.

Minima dla naszych lekkoatletów

na mistrzostwa Europy w Oslo

WARSZAWA. Komisja Sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustanowiła następujące minima, które osiągnąć muszą nasi lekkoatleci, chcący zdobyć prawo wyjazdu na mistrzostwa Europy do Oslo:

Mężczyźni: 100 m — 10,8 sek.; 200 m — 22,6 sek.; 400 m — 50 sek; 800 m — 1:54; 1.500 m — 3:58; 5.000 m — 15:10; 10.000 m — 31:30; 3.000 m z przeszkodami — 10:45; maraton — 2:57:00; skok w dal — 7 m; skok wzwyż — 1,85 m; skok o tyczce — 3,80 m; trójskok — 14,20 m; pchnięcie kulą — 15 m; rzut dyskiem — 45 m; rzut oszczepem — 64 m; rzut młotem — 50 m; 110 m przez płotki — 15,5 sek; 400 m. przez płotki — 56,8 sek.; 10-ciobój — 6.500 pkt.; chód 10 km — 50 min; chód 50 km — 4.50:00.

Kobiety: 100 m — 12,7; 200 m — 26,8; w dal — 5,30 m; wzwyż — 148 m; kula — 12 m; dysk — 38 m; oszczep — 38 m; 80 m przez płotki — 12,8 sek.

Do tej pory żaden zawodnik (ani zawodniczka) nie przekroczył wymaganego minimum. Do uznania wyniku stawia się wymogi takie same, tak przy zatwierdzaniu rekordów Polski.

Do specjalnego obozu kondycyjno-przygotowawczego przed Mistrzostwami (który rozpocznie 8 lipca), zakwalifikują się zawodnicy, którzy przekroczą następujące minima:

mężczyźni: 100 m — 11,0 sek.; 200 m — 23,4 sek.; 400 m — 51,2 sek.; 800 m — 1,57 sek; 1.500 m — 4,04 sek; 5.000 m — 15.40 sek; 10.000 m — 32,50 sek.; w dal — 6,80 m; wzwyż — 180 m; tyczka — 365 m; trójskok — 13.50 m; kula 14,60 m; dysk — 43 m; młot — 48 m; oszczep — 60 m; 110 m przez płotki — 16,2 sek; 400 m przez płotki — 58,0 sek.

kobiety: 100 m — 13,0 sek.; 200 m — 27,6 sek.; w dal — 5,00 m; wzwyż — 142 m; kula — 11,50 m; dysk — 35 m; oszczep — 35 m; 20 m — przez płotki — 13,4 sek.

Na obóz przygotowawczy weźmie się poza tym pod uwagę ewent. zawodników do biegów sztafetowych 4×100 i 4×400 m oraz zawodniczki do sztafety 4×100 m, jeśli wykażą się wynikami dobrymi.

Sprawa trenera wyjaśni się w niedługim czasie. Przypuszczalnie przyjedzie Szwed, o przyjazd którego czyni PZLA starania.

Całokształtem przygotowań kierować będzie specjalna komisja w składzie 3-osobowym: ob. Boski, mgr Zakrzewski i ob. M. Kwaśniewska.

WARSZAWA. Wszyscy nasi czołowi lekkoatleci poddani będą dwom eliminacjom. Pierwszej — w dniach 6 i 7 lipca, drugiej — ostatecznej — w dniach 10 i 11 sierpnia. Po pierwszej eliminacji najlepsi zawodnicy wyjadą na obóz kondycyjno-przygotowawczy.

Eliminacje odbędą się najprawdopodobniej w Poznaniu i w Bydgoszczy.

Lekkoatleci warszawscy

otwierają sezon

WARSZAWA. Na Stadionie WP w Warszawie odbyły się I-sze w tym sezonie poważniejsze zawody lekkoatletyczne, które przyniosły szereg niezłych wyników. Wyróżnili się: Zwoliński w skoku wzwyż, który w tym sezonie powinien dociągnąć, a nawet przekroczyć granicę 180 cm, Staniszewski, Gierutto i Rosłan (w skoku w dal). Staniszewski biegł prawie bez żadnej konkurencji i mimo to osiągnął dobry czas na 400 m 53 sek. Gierutto „zdopingowany“ wynikami Łomowskiego, również zaczął poprawiać swoje rzuty.

Wyniki techniczne zawodów:

100 m: Piluch (Skra) — 11,7 sek., 2. Czarnecki (Skra) — 11,8 sek., 3. Pieńkowski (EKD) — 11,9 sek. W przedbiegu Pieńkowski miał czas 11,6 sek.

400 m: 1. Staniszewski („Syrena“) — 53 sek., 2 Adamczyk I („Skra“) — 58,5 sek.

1.500 m dla juniorów: 1. Mayzner (Skra) — 4:39,4.

1.500 m dla seniorów: 1. Marciniak (Syrena) — 4:41,2.

3.000 m: 1. Czajkowski (Syrena) — 9:51,8, 2. Grudziński (niest.) — 9:52.

Skok w dal: 1. Rosłan (Syrena) — 6,30 m, 2. Andrzejkiewicz (Syrena) — 6,21 m, 3. Kolasiński (niest.) — 6,12 m, 4. Pieńkowski (EKD) — 5,92 m.

Skok wzwyż: 1. Zwoliński (Syrena) — 1,73 m.

Kula: Gierutto (Syrena) — 14,26 m, 2. Pieńkowski (EKD) — 12,47 m.

Dysk: 1. Gierutto (Syrena) — 41,77 m, 2. Strzałkowski — 36,97 m.

Oszczep: Abramowicz (Syrena) — 45 m.

Konkurencje kobiece:

60 m: Krupińska (Orzeł) — 8,9 sek., 2. Chełchowska (Syrena) — 9,3 sek.

W dal: 1. Chełchowska (Syrena) — 4,09 m.

Dysk: 1. Cejzikowa (Syrena) — 33,25 m, 2. Krupińska (Orzeł) — 32,05 m.

Arystokracja piłkarska Krakowa na półmetku

A-Klasa bez „Garbarni" i „Wisły" — Parpan II królem strzelców
Kto zdobędzie mistrzostwo Krakowa?

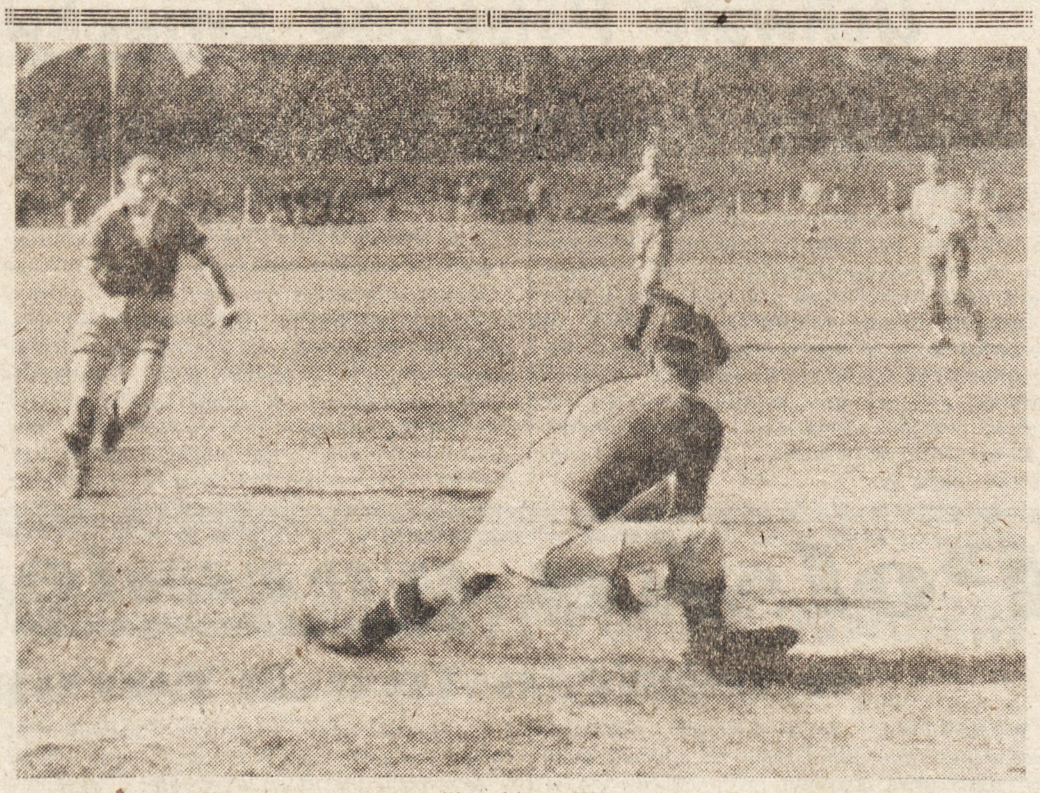
(Korespondencja własna „Kuriera Sportowego")

KRAKÓW. Do pozytywnego zamknięcia pierwszej rundy o mistrzostwo klasy „A" okręgu Krakowskiego brak tylko jednego meczu: Fabloku (Chrzanów) z Dębnickim, ściśle zaś mówiąc brakuje jeszcze spotkań... dwanaście. „Dwanaście spotkań i mowa o półmetku?" — takie zapewne pytania cisną się na usta wszystkich czytelników. Tak też jest w istocie, najwyższa bowiem klasa piłkarska Krakowa rozgrywąła wiosenną rundę mistrzostw bez dwóch czołowych klubów: Garbarni i Wisły, które z braku „francuzów" („Wisła" oddała do reprezentacji 5 zawodników, Garbarnia trzech) zwolnione są od odrabiania „pańszczyzny". Z tego też powodu mistrzostwa nabrały specyficznej cechy: straciły na atrakcyjności z braku ogólnych faworytów, wyrównały poziom wszystkich zespołów i... przyniosły sensacje w postaci porażek trzeciego zespołu z „triumwiratu" czołówki krakowskiej — drużyny białoczerwonych „Cracovii".

Reforma początkowego projektu stworzenia klasy „A" z liczby dziesięciu drużyn na utworzenie potężnego „koncernu" liczącego 21 klubów, okazała się pociągnięciem bardzo szczęśliwym, pomimo bowiem tak wielkiej liczby poziom wszystkich spotkań był dotąd zawsze wyrównany. Krakowska A-klasa podzielona zatem została na 3 grupy z rostawionymi czołowymi zespołami Wisły, Cracovii i Garbarni. Najsilniejszą grupą okazała się trzecia, której „przewodzić" miała Wisła obok takich zespołów jak Tarnovia, Groble, Borek, Podgórze, Fablok (Chrzanów) i Dębnicki. Czy Wisła zdołałaby utrzymać pozycję leadera niewiadomo wobec wspaniałej formy tarnowian i Fabloku, w każdym razie któryś z tych dwóch zespołów starałby się uszczknąć „czerwonym" chociażby jeden punkt. Pod nieobecność Wisły pierwsze miejsce zajęła tu drużyna Tarnovii — zespół groźny dla czołowych drużyn Polski, pilnie trenujący pod okiem byłego „poganiacza" Lemiszki i posiadający w swych szczegółach zawodników, którzy zdołali zwrócić uwagę kapitana sportowego PZPN płk. Reymana i figurują na liście 40-tu najlepszych. Są nimi: obrońca Barwiński i Rook w ataku. Tarnovia w batalii mistrzowskiej straciła tylko 3 punkty przegrywając z Borkiem i remisując z Fablokiem. Na dalszych miejscach uplasowały się: Fablok przed Borkiem i Podgórzem (po 5 punktów), Groblami 4 punkty, Dębnickim i... Wisłą. Jak wypadnie pojedynek tej ostatniej z dotychczasowym leaderem Tarnovią pokażą już najbliższe tygodnie, kiedy Wisła „odzyska" swych pięciu „francuzów".

Najwięcej sensacji dostarczyła sportowemu Krakowowi grupa II, gdzie stuprocentowy faworyt „Cracovia" zadowolić musiała się zajęciem drugiego miejsca. Na pochwałę „białoczerwonych" podnieść należy, iż zdecydowali się oni walczyć o mistrzowskie punkty pomimo osłabienia brakiem swych najlepszych zawodników Parpana i Jabłońskiego, przebywających na turnée we Francji. Cracovia w decydującym spotkaniu uległa rewelacyjnemu zespołowi Zwierzynieckiemu 2:0 i Łagiewiance 5:0, przy czym ten ostatni mecz rozegrała rezerwa Cracovii. Zwierzyniecki, który uplasował się na pierwszym miejscu z różnicą 2 punktów zdobył ich ogółem 10 straciwszy w sensacyjny sposób dwa punkty ostatniej niedzieli w meczu z Bieżanowianką (1:0). Zwierzyniecki posiada najbardziej lotny i szybkostrzelny atak, który uzyskał rekord strzelonych bramek (20) i posiada w swych szeregach najlepszych zawodników w osobach: Ostrowskiego, Konopka, Wawrzusiaka, Weski i Panka. Trzecie miejsce w tej grupie zajmuje Łagiewianka legitymująca się siedmioma punktami i stosunkiem bramek 13:8, następną z kolei jest Korona, Bieżanowianka, Prokocim i Sandecja.

Grupa pierwsza zwana grupą Garbarni wyłoniła mistrza, podobnie jak i w dwóch pozostałych grupach z prowincji. Jest nim zespół Chełmka, który z możliwych 12 zdobył w batalii 7 punktów, co wskazuje, iż w grupie tej toczyły się najbardziej zacięte boje. Również ilością siedmiu punktów lecz gorszym stosunkiem bramkowym legitymuje się Dąbski, następnie zaś postępuje Wieczyst, której broni były bramkarz lwowskiej Lechii Nocek, obecnie wybijający się na czoło bramkarzy krakowskich, Bocheński, Łobzowianka, Krowodrzano i (podobnie jak grupie trzeciej piszemy trzy kropki) Garbarnia.



Fragment z meczu piłkarskiego Warszawa — Pomorze.

Foto: Karabasz.

Komunikaty

Roczne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Okregowego Związku Bokserskiego

odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 2 czerwca 1946 r. o godz. 10-ej w lokalu Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 10 dawniej 32.

Porządek obrad

1. Zagajenie
2. Stwierdzenie obecnych i uprawnionych do głosowania
3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia
4. Odczytanie protokółu zebrania organizacyjnego okręgu
5. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium dla zarządu i skarbnika
7. Ustalenie wytycznych działalności zarządu i uchwalenie preliminarza budżetowego
8. Wybór nowych władz
9. Ustalenie kalendarza spotkań międzyokręgowych i mistrzostw okręgu
10. Powzięcie uchwał odnośnie zgłoszonych wniosków
11. Wolne głosy
12. Zakończenie

Delegacje poszczególnych klubów winny być zaopatrzone w pisemne upoważnienie zarządu klubu do działania imieniem swojego klubu z wyszczególnieniem przewodniczącego delegacji upoważnionego do oddania głosu. Przeniesienie pełnomocnictwa innego klubu lub zbiorowe pełnomocnictwa są niedopuszczalne.

Rzeczy ciekawe z Krakowa

(JJ). Sekcja bokserska TS „Wisła" zamierza w najbliższym czasie sprowadzić do Krakowa ósemkę Skry (Zabrze), w której szeregach walczą: mistrz Polski Grzywocz i doskonały piórkowiec Sztolc. Przypuszczalny skład Wisły wygląda następująco: Baster, Gromala, Chlipkiewicz, Natkaniec, Kolut, Żbik i Ziętkiewicz.

*

Boisko Cracovii odnawiane w jesieni ub. roku nie jest jeszcze zdolne do użytku. Pierwsze rozegrane na nim zawody będą spotkaniem Legii warszawskiej z gospodarzami już w najbliższym tygodniu.

SZYMON MALISZEWSKI

Treningi piłkarskie

[Program ćwiczeń kondycyjnych i technicznych dla piłkarzy zaawansowanych na 4 tygodnie]

Ćwiczenia kondycyjne:

1. Bieg — jedno okrążenie boiska, po biegu tempo zwolnić do szybkiego kroku i pół okrążenia, chód i wymachy ramion w tył, ramiona w łokciach zgięte.

2. Pół okrążenia lekki bieg i wyrzuty nóg w przód, tak samo w tył.

3. Lekki bieg dwójkami, odległość 15—20 mtr. na gwizdek instruktora start na 30 mtr. i dalej lekki bieg, starty powtórzyć 2—3 razy.

4. Lekki bieg dwójkami odległość 4—5 mtr., na gwizdek w tył zwrot i ostry start 15—20 mtr.

Gimnastyka:

1. Podskoki w miejscu na palcach.

2. Podskoki do rozkroku i podstawy na palcach.

3. Podskoki i wykroki w przód i w tył na palcach.

4. Stanie w rozkroku, chwyt za biodro, skłon tułowia w przód i skręty tułowia w prawo i w lewo po 4 razy.

5. Stanie w rozkroku, ramiona skurczone przed pierś i wymachy ramion w bok w prawo i w lewo ze skrętem tułowia.

6. Siad na rozkroku, ręce w bok i skręty tułowia, prawa ręka do lewej nogi i lewa ręka do prawej nogi, ćwiczyć około 6 razy.

7. Leżenie tyłem, ręce koło tułowia, podniesienie nóg i opuszczenie powoli w dół, ćwiczyć 6—10 razy.

Ćwiczenia techniczne:

1. Prowadzenie piłki w kółku 4—5 zawodników, każdy zawodnik biega raz w kołeczko i zostawia piłkę następnemu, przy tym biegają wszyscy zawodnicy. Prowadzenie odbywa się prawą i lewą nogą, wewnętrzną i zewnętrzną stroną stopy.

2. Pojedyńcze prowadzenie piłki wewnętrzną i zewnętrzną stroną stopy w różnych kierunkach i zygzakach.

3. Oddawanie piłki w kołeczu 4—5 zawodników, lewą nogą wewnątrz gasić, a prawą wewnętrzną stroną podać i odwrotnie prawą zatrzymać i lewą podać.

4. **Gaszenie piłki:** 4—5 zawodników w kółeczku jeden rzuca drugiemu gaszenie przodem podeszwą, gaszenie wewnętrzną stroną stopy. Gaszenie zewnętrzną stroną stopy.

5. Bieg w kołeczku i gaszenie wewnętrzną stroną stopy i podanie piłki drugą nogą do środka.

6. Gaszenie piersią: a) przez wciąganie piersi; b) przez odchylenie piersi.

7. Gaszenie z podbiciem w powietrzu.

Główkowanie:

1. W kółeczku 4—5 zawodników, jeden w środku rzuca piłkę, a poszczególni gracze główkują z powrotem do środka.

2. To samo w podskoku.

3. Główkowanie w bok przez skręt tułowia, piłkę uderza się czołem.

4. Główkowanie dwójkami, odległość 6 mtr., odległość można zmniejszyć.

5. Kółeczko 5 zawodników, środkowy rzuca piłkę, zawodnicy podają płasko z powrotem, wewnętrzną stroną stopy.

6. To samo z podaniem półgórnym.

Mały felieton

Wizja popołudniowej majówki

Pięknego popołudnia wybrałem się na spacer, kierując kroki swoje nad Brdę z tej przyczyny, że termometr wskazywał 30 „C" w cieniu. Minąłem most przy ul. Król. Jadwigi i patrzę, a tu rzesze młodzieży już zażywają kąpieli w Brdzie. Smutno mi się zrobiło, że nasze miasto nie może się jakoś zdobyć, na wspaniałomyślny gest wybudowania pływalni, ażeby dać wreszcie możność tysiącom młodzieży hartować ducha i ciało. Tutaj nad brzegami Brdy są narażeni na to, że pierwszego lepszego dnia pójdą w stroju „Adamowym" do domu z tej racji, że jakiś miłosierny obywatel zabierze omyłkowo garderobę. Tak rozmyślając, minąłem mosty kolejowe, starą naszą kochaną pływalnię wojskową, co prawda w opłakanym stanie i z cichą łzą w oku usiadłem nad brzegami Brdy, rozkoszując się pięknością natury i oddając się zupełnie w słodką opiekę Orfeusza. I raptem... co widzę? o dziwo!!! sen czy to zjawa? Pływalnia!!! O Boże jaka wspaniała, skąd w Bydgoszczy wzięła się taka budowla? na prawdę pływalnia z wszelkimi urządzeniami, na trybunach pełno narodu. Pływalnia tonie w powodzi flag, pytam co się tu dzieje, jak to Panie dziejku? mistrzowstwa Polski. Nie ochłonąłem jeszcze z podziwu a tu megafony zapowiadają „za chwilę start wyścigu 100 m stylem dowolnym o mistrz. Polski", widzę jak zawodnicy stają na słupkach startowych Komenda... gotowi... strzał! Zawodnicy prują wodę niczem rekiny, w górę wzbił się jeden okrzyk dopingujący, nie zapomniany widok, takie zawody oglądałem dotąd tylko w pływalniach Warszawy, Łodzi, Poznania, Bielska, Katowic, ale żeby w Bydgoszczy? nie miałem czasu dłużej myśleć, gdyż zawodnicy dochodzili już mety, obok mnie starszy jegomość darł się w niebogłosy, gdyż jego faworyt prowadził wyścig i zobaczyłem tylko jak pierwszy wyciągnął rękę, w tym nagle sąsiad wrzasnął nad moim uchem... wygrał!!! trącił mnie i o nieba, znalazłem się w chłodnych i wcale nie modrych falach Brdy. Jak to się stało, do dzisiaj nie potrafię odpowiedzieć, dość, że moje umiejętności pływackie wystarczyły mi na to, że o własnych siłach wgramoliłem się na brzeg, gdzie się zająłem suszeniem garderoby. Naturalnie w domu żona zaczęła mi wymyślać, ale ją uspokoiłem tłumacząc, że to wszystko dla sprawy naszej kochanej pływalni, jaką zamierza wybudować Zarząd Miejski. W końcu rozważałem projekt ażeby zażądać od miasta odszkodowania za wyprasowanie garnituru, gdyż jest on przyczyną przymusowej kąpieli, ale przyszedłem do przekonania, że nie warto zgłaszać pretensji, gdyż zostaną nie uwzględnione, bowiem skoro Zarząd Miasta jest głuchy i niemy na wołanie tysiąca młodych serc spragnionych godziwej rozrywki sportowej, jaka przystoi wreszcie pokoleniu wychowanemu nad Brdą, to na moją prośbę wzruszyłby tylko pogardliwie ramionami mówiąc „et wariat z mokrą głową".

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udz. w Bydgoszczy Administracja i Redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III p. Tel. Redakcji i Administracji 31-16
Redaktor Jerzy Bartnicki Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1. E-08411